

Helska Bliza

DWUTYGODNIK "PRZYJACIÓŁ HELU"

NR 15 06.06.1997

cena 0,80 zł

Minione dni w naszym mieście upłynęły pod znakiem 2 egzaminów: na prawdziwego, świadomego chrześcijanina i na dojrzałego obywatela. Do pierwszego egzaminu przystąpiło 70-cioro dziewcząt i chłopców z klas drugich szkoły podstawowej, do drugiego 30 licealistów. Oba egzaminy wypadły pomyślnie.

I Komunia Święta.

Do tego egzaminu bardzo starannie i skrupulatnie przygotował naszych najmłodszych szkolny katecheta brat Bononiusz. W niedzielę 25 maja 1997 r. na uroczystej mszy św. skupione i rozmodlone dzieci przyjęły Ciało Jezusa Chrystusa. Przed świątynią, na długo przed zakończeniem uroczystości czekały uszczęśliwione rodziny a wspólna, pamiątkowa fotografia upamiętniła to wydarzenie.

Oto pełna lista bohaterów tej uroczystości:

Andarczyk E., Bartodziejski L., Bielak K., Budzisz M., Buller A., Brzozowski D., Chęcińska A., Chlebanowska M., Ciesielczyk P., Ciesielska M., Cieżkowski G., Dampc K., Dawid A., Dempc D., Dytkowski P., Gałka A., Garda M., Graczyk A., Hudzik E., Ignasiak P., Indyk M., Iwaniak T., Jaśkiewicz K., Karolewska K., Kasprowicz K., Kleina A., Kobiela K., Kraszewska A., Kubicki M., Kunicka A., Laskowski B., Leszczyńska P., Lipiński D., Listewnik P., Malik A., Mazur M., Miętus B., Mikita M., Milkowska M., Morcinek S., Motyka W., Muza K., Nafalska J., Oczkowski P., Panek N., Parasiński M., Piętka M., Podgórski M., Potyraj J., Przybylski K., Przygoda K., Redo A., Rudecka D., Rudzińska M., Rydz M., Słowiński M., Sobieska J., Szuliński B., Zielińska A., Wiśniewska D., Wiśniewska J., Witschenbach M., Walczak T., Walkowiak B., Węgrzyn A., Wichert K., Wiekiera E., Zieman P., Zaustowski M., Zawistowska S.



Zdjęcia otrzymaliśmy od firmy „Foto-Lusia” Bis.

Matura '97.

27 maja 1997 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Helu odbył się ostatni, ustny egzamin dojrzałości.

Trzecia matura w dziejach tej szkoły wypadła dobrze.

Maturę zdali wszyscy. 40% naszych abiturientów zaliczyło egzamin dojrzałości ze średnią oceną 4.0 i ponad.

Oto najlepsi: **Beata Karnowska** - średnia ocena egzaminów 5.4; **Karina Wróbel** - 4.8; **Dominika Lewicka** i **Katarzyna Nadolna** - 4.6; **Maciej Krzesiński** i **Rafał Miętkiewicz** - 4.4; **Teresa Dahl** i **Agnieszka Dytowska** - 4.2; **Joanna Janiuk**, **Artur Oszczęda**, **Anna Truszczyńska** i **Agnieszka Wawrowska** - 4.0.



Nasza dorosła młodzież dzielnie przeszła przez okres egzaminów. Wykazała się dojrzałością nie tylko fizyczną, ale i intelektualną. Po dniach emocji związanych z maturą, dzisiejsi abiturienti poważnie myślą o swojej przyszłości.

Po uroczystym wręczeniu świadectw dojrzałości pożegnają szkołę, w której wielu z nich stawiało pierwsze uczniowskie kroki, przeżywało pierwsze sukcesy i porażki.

Wielu z nich w lipcu będzie się ubiegało o indeks w wybranej wyższej uczelni lub szkole pomaturalnej.

Każdy zamierza kształcić się dalej, aby zdobyć pełne kwalifikacje w wybranym zawodzie.

Życzymy im zrealizowania życiowych planów i spełnienia marzeń w dalszej, dorosłej, i mamy nadzieję odpowiedzialnej, wędrówce przez dorosłe życie.

Trzecia, pomyślna matura w helskim L.O. przechodzi do historii tej szkoły.

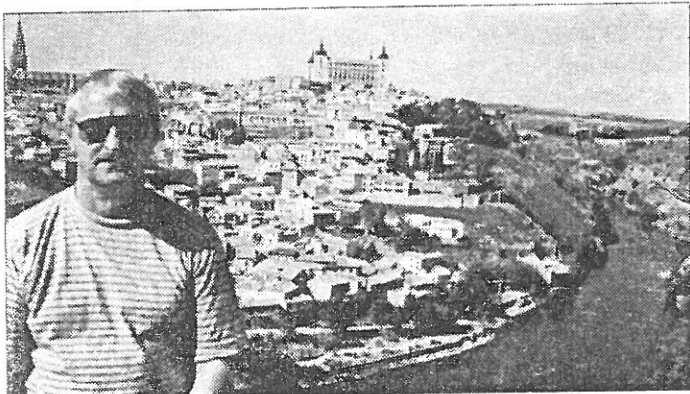
Dyrektor Szkoły
mgr Leonarda Ciepluch

W ojczyźnie M. Cervantesa i Don Kichota

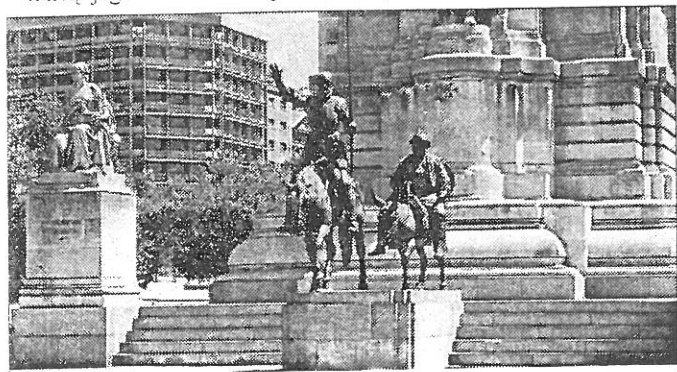
Bogata i burzliwa jest historia Hiszpanii, toczyła się jakby własnym torem. Jako jedyny europejski kraj, Hiszpania została pobita przez Maurów, którzy w VIII wieku przybyli z odległej o zaledwie 14 km Afryki i rządili przez prawie 700 lat, ale jest też jedynym krajem basenu Morza Śródziemnego, który po najeździe Arabów wyzwolił się spod panowania islamu. Po wojnie domowej 1936 r. i wewnętrznych niepokojach, po objęciu tronu przez młodego króla Juana Carlosa I de Burbon Hiszpania stała się monarchią konstytucyjną i rozpoczął się pokojowy proces demokratyzacji życia w kraju.

Dnia 14 kwietnia o godz. 12⁰⁰ przekroczyliśmy granicę portugalsko-hiszpańską. Zwyczajnie przejechaliśmy autokarem miejsce oznaczone jako granica, na której nie było przysłowiowego żywego ducha.

Przejeżdżając przez rejon Nowej Kastylii mijaliśmy gaje drzewek oliwkowych i dębu korkowego. Pierwszym miastem, które zwiedzaliśmy to Toledo. Pięknie położone miasto na szczycie wzgórza



w zakolu rzeki Tag (po hiszpańsku Rio Tago) od 400 r. centrum życia religijnego Hiszpanii (data jednego z pierwszych synodów chrześcijańskich). Dziś Toledo to miasto - skarbiec dzieł sztuki i architektury. Krótki czas pobytu w tym mieście nie pozwolił zagłębić się w historię tej pięknej miejscowości. W pamięci pozostanie na pewno: ogromna Katedra Coro z rzeźbami mistrza baroku Narcisa Tome oraz ze skarbcem, w którym znajduje się 3 metrowa monstracja ze szczerego złota o wadze 200 kilogramów. Na wschód od Katedry w kościele Santo Tome z wieżą w stylu mudejar znajduje się słynne płótno El Greca - Pogrzeb hrabiego de Orgaz, na którym artysta w sposób niezwykle połączył rzeczywistość z duchowością. El Greco w Toledo spędził najbardziej twórcze lata. Wizytę w Toledo zakończyliśmy podziwiając kościół św. Jana od królów. Na fasadzie świątyni umieszczono łańcuchy, którymi niegdyś Maurowie skuwali wziętych do niewoli chrześcijan. Miasto to posiada specyficzny urok i czar, dla Hiszpanów jest prawdopodobnie tym, czym dla nas Kraków. W promieniach zachodzącego słońca wyruszyliśmy na płn-wschód do 70 km oddalonego od Toledo - Madrytu. W 1561 r. Filip I zdecydował, że stolicą jego królestwa będzie Madryt, najwyżej położona stolica w



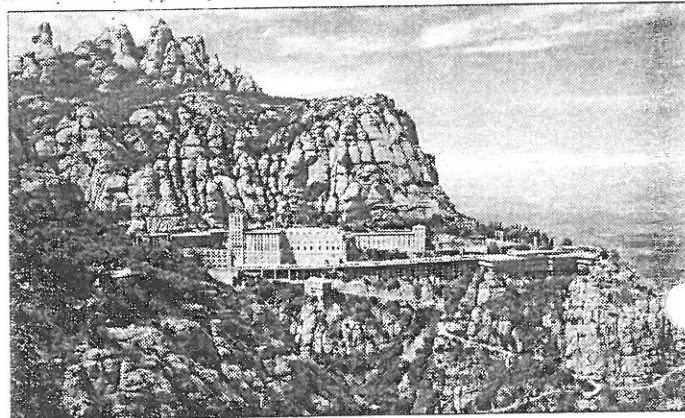
Europie - 640 m. n.p.m.). W Madrycie jest tyle rzeczy do zwiedzania, że dwudniowy pobyt pozwolił nam zaledwie zorientować się w sytuacji. Co pozostało między innymi w pamięci: Pałac Puerta del Sol (brama słońca) stąd rozchodzi się dziesięć ulic. Tam znajduje się „kilometr 0”, punkt od którego liczone są odległości na wszystkich hiszpańskich drogach a jest nim kamienna statua niedźwiadka wspinającego się na drzewo - herb Madrytu.

Palaz Mayor (główny plac) arcydzieło XVII - wiecznej architektury, kiedyś miejsce corridy i publicznych egzekucji. Dziś w

centrum placu monumentalny pomnik Filipa II na koniu, czuwa nad spokojem tego miejsca. Spokój ten trochę zakłóciliśmy, ponieważ w dniu 15.04. o godz. 0⁰⁰ odśpiewaliśmy gromkie 100 lat dla Heleny i Stefana (który pozostał na Helu) z okazji 34-tej rocznicy ich ślubu. Uroczyste obchody były kontynuowane wieczorem w hotelu podczas kolacji.

Wśród licznych zabytków i wspaniałości Madrytu trudno przejść obojętnie. Do miejsc takich należy zaliczyć Museo del Prado. Historia tego obiektu sięga 1785 r. - panowanie Karola III. W muzeum znajduje się najwspanialsza na świecie kolekcja malarstwa hiszpańskiego, będąca klasyczną galerią dawnych mistrzów. Powszechną uwagę przykuwają tam obrazy El Greca, Goi, Velazqueza, Zurbarana, Murilla czy Picassa. Żadne muzeum nie może się poszczycić taką kolekcją Boscha jak madryckie. Również twórczość Tycjana i Rubensa jest tam bogato reprezentowana. Kolekcje te gromadzili królowie i królowe Hiszpanii według własnego gustu i upodobań nie odwołując się do opinii znawców, nie bacząc na aktualne mody i trendy panujące w sztuce. Licząca 2825 obrazów i ponad 300 rzeźb galeria mistrzów hiszpańskich, flamandzkich i włoskich zadowoli najbardziej wybredne gusty. Warto by może poświęcić kiedyś artykuł tylko na temat Madrytu bo jest o czym pisać.

Drugie co do wielkości miasto Hiszpanii to Barcelona, stolica Katalonii. Wjeżdżając do Katalonii odnosi się wrażenie, że jesteśmy w zupełnie innym państwie - to jest już jakby inna Hiszpania. O półautonomiczny różniący się od reszty kraju pod każdym względem. Widać naocznie inną tradycję, historię, język (urzędowy kastylijski, ale wszyscy mówią po katalońsku), folklor. Katalończycy nie uznają typowej hiszpańskiej sjesty, a zamiast ognistego flamenco wolą spokojny taniec sardana. Katalończycy kochają wszystko co jest ich własnością. Liczne atrakcje turystyczne rozsiane są po całym mieście. Warto w pamięci zachować: Sagrada Familia - dzieło Antonio Gaudiego surrealistyczna katedra, której budowę rozpoczęto w 1882 r. i z przerwami kontynuuje się ją do dziś. 100 metrowej wysokości wieże katedry stały się już symbolem Barcelony. Góra Montjuich / Castillo de



Montjuich z XVII wieku, skąd rozpościera się piękny widok na miasto i port z kolumną Krzysztofa Kolumba.

Jest jeszcze jedno miejsce w Hiszpanii, które nie pozwoli zapomnieć o tym kraju - Montserrat, oddalone o 40 km na płn-wschód od Barcelony. Na wysokości 1195 m benedyktyni w 880 r. zbudowali tam klasztor, duchowe centrum Katalonii i jedno z najważniejszych sanktuariów Hiszpanii. Od 700 lat pielgrzymi wspinają się po stromych zboczach (kiedyś pieszo, dzisiaj autokarami) do malowniczo położonego na szczycie góry klasztoru. W XII w. znalazła się tam (znaleziona przez miejscową ludność w Santa Cora - świętej grocie) czarna figurka Matki Boskiej - La Moreneta. Wykonana rzekomo przez św. Łukasza (podobnie jak obraz Matki Bożej Częstochowskiej) a przywieziona na ziemię katalońską przez św. Piotra podczas jego podróży misyjnej. W Montserrat wciąż mieszkają zakonnicy tworząc atmosferę ciepła modlitwy i bliskości Boga.

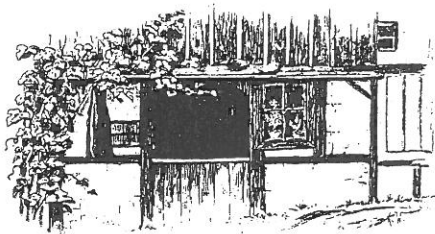
Hiszpania jest bardzo zróżnicowana pod względem kultury i krajobrazu. Poszczególne rejony reprezentują odmienne walory poznawcze, może kiedyś będzie sposobność przyjrzenia im się dokładniej.

Przez malownicze Pireneje wjechaliśmy do Francji...

M. Kuklik

...o helskim domu rybackim. cz. 3

Forma tradycyjnego helskiego domu została wypracowana przez dawnych mieszkańców na przestrzeni kilku wieków. Jego wygląd ukształtowały warunki naturalne i społeczne: położenie, klimat, dostępny materiał budowlany, rybackie zajęcie ludności oraz brak gruntów rolnych. Ostatecznie powstał w Helu niepowtarzalny styl budownictwa, do którego trudno jest znaleźć analogię nie tylko w naszym kraju. Dlatego też nasze miasto swoim budownictwem od dawna zaskakiwało osoby, którym udało się do niego dotrzeć.



Pomimo wielu późniejszych uzupełnień i przemurowań, zachowane do naszych czasów budynki rybackie pozwalają na odtworzenie typowej bryły i konstrukcji helskiego domu.

Wielki, piaszczyste podłoże uniemożliwiało podpiwniczenie i głębokie fundamentowanie budynków. Podmurówkę stanowiły zazwyczaj kamienie, które trzeba było dostarczyć łodziami z rejonów klifowych.

W domach zamożniejszych helan ściany, zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne, wznoszono w oparciu o charakterystyczną dla miast pomorskich konstrukcję szkieletową, wypełnianą cegłą (rzadko gliną). W uboższych domach szkieletowo-murowany musiał być przynajmniej front skierowany ku ulicy, natomiast ściany boczne mogły już być wykonane w całości z drewna. W ten sposób helanie starali się podkreślać miejski charakter swojej osady. Konstrukcja budynku opierała się na balach (dylach) z drewna sosnowego, pierwotnie ciosanego toporami, o grubości przynajmniej 20 cm. Były one łączone na wpust, i nakładkę i spajane drewnianym kołkiem. Cechą charakterystyczną jest to, że w konstrukcji złącza helskich domów, konserwatywnie, aż do początków XX wieku, eliminowano żelazo. Bale wzmacniające naroże ustawiano skośnie, ale zawsze pod kątem ostrym. Drewno impregnowane smołą lub dziegiem, w ścianach zewnętrznych przybierało barwę czarną, która kontrastowała z pobielonymi wapnem ceglany wypełnieniami. Więźbę dachową, przeważnie o konstrukcji krokwiowo-jętkowej, wykonywano z drewna sosnowego. Pierwotne pokrycie dachów stanowiła darń i trzcina (pole trzciniowe utrzymywano w Helu jeszcze na początku naszego stulecia), później pojawił się gont, który pod koniec XIX wieku został wyparty przez odporniejsze na ogień ceramiczne dachówki typu holenderski. W odeskowanych pionowo szczytach zostawiano niewielkie otwory okienne. Deski opierały się na drewnianym gzymsie. Na poziomie mieszkalnym, w ścianie frontowej umieszczone były dwa okna: małe, jednoskrzydłowe, opierające się o drzwi, doświetlające ciemną sieni, i drugie podwójne, oddzielone od drzwi półmetrowym murem, prowadzące światło do "izby małej". Okna zawsze zaopatrzone były w okiennice które, podobnie jak i drzwi, wykonywano z pionowo zbitych desek o szerokości około 20 cm, usztywnionych w tylnej części kantówkami.

Szczególnym helskim detalem architektonicznym są (szczęśliwie w kilku miejscach zachowane) "drzwi półówkowe", których górna i dolna część zamykała się i otwierała oddzielnie. Drzwi takie występowały nie tylko w ścianie frontowej, ale i prowadziły do wewnętrznego podwórza. Górna belka odrzwi, często półokrągła, zawierała w centralnej części wycięty numer posesji, merk właściciela, a często także datę budowy lub renowacji. Drzwi takie w naszym kraju można spotkać wyłącznie w osadach powiązanych z osadnictwem holenderskim, lecz w innych miejscowościach prowadziły one tylko do pomieszczeń gospodarczych. Wydaje się, że powszechne stosowanie tego typu drzwi w Helu jest wynikiem poszukiwania skutecznego sposobu wietrzenia sieni, która spełniała również funkcję "wędzarniczokuchenną", tak by jednocześnie zapewnić "zamknięcie" domu, pozwalające na prawne oddzielenie prywatnej własności. Otwierane latem tylko w górnej części drzwi stanowiły również przeszkodę dla waleśających się po ulicy zwierząt domowych. Fronty domów helskich



oplecione były dawniej przez starannie pielęgnowane winorośle. Latem przed domy wystawiano zawsze ławki.

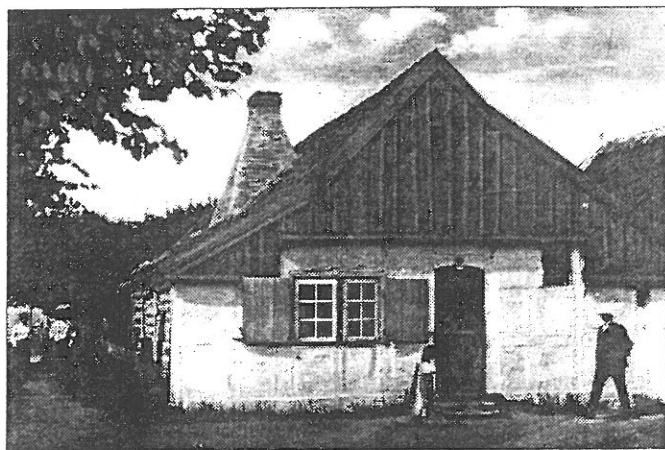
Mniej szczęścia miały oryginalne, piramidalne w kształcie kominy helskich domów, widoczne jeszcze na zdjęciach z okresu międzywojennego. Żaden z nich nie dotrwał do dnia dzisiejszego. Stanowiły one naturalne, zwięzające się ku górze, przedłużenie okapu dymnego, znajdującego się nad piecem w obszernej sieni. Dawniej pod takim okapem suszono rybę, która stanowiła rezerwę kulinarną na wypadek długotrwałych okresów, nieudanych połowów. Kwadratowy w przekroju, ceglany komin, o znacznej szerokości zwięzał się ku górze, by osiągnąć w wylocie normalny rozmiar.

W zwartej bryle helskiego domu zwracał uwagę stosunkowo wysoki, w porównaniu do niskich ścian, dach. Budynki zachowywały pewne proporcje: stosunek frontu budynku do dłuższej ściany wynosił 1:2 (w wymiarach najczęściej wyrażało się to 6 i 12 metrami); wysokość części mieszkalnej, przeciętnie wynosząca 2 m, miała się do długości ścian jak 1 : 3 i 1 : 6. Spadki połaci dachowej tworzyły przy kalenicy najczęściej kąt około 90 stopni. Dachy o spadkach bardziej stromych niż 45 stopni zdarzały się wyjątkowo rzadko. Wysokość szczytu wynosiła z reguły połowę szerokości elewacji frontowej i wahała się w granicach 3 m. Stosunek wysokości części mieszkalnej do wysokości szczytu miała się najczęściej jak 2 : 3. Proporcje te zachowywano w bryle podstawowej domu. Rozwoju budynku w płaszczyźnie poziomej, polegający na dobudowywaniu kolejnych pomieszczeń, powodowało wytworzenie się, bardzo charakterystycznego dla Helu "asymetrycznego" kształtu frontu i dachu.

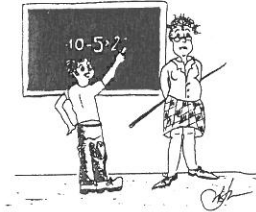
Helskie domy były wykonywane przez samych rybaków. Jak podaje E. Schnippel w relacji z 1904 roku: "przy flaszce gorzałki i pod kierunkiem sprytnego człowieka budowa nie trwała długo". Domy te były stosunkowo proste i niewielkie, ale ich wielkość ograniczona była możliwościami finansowymi helan. Jeszcze przed I wojną światową cegła uważana była w naszym mieście za szczególnie i drogi podarunek dla nowożeńców. Zdarzało się, że uczestnicy wesela wyjeżdżali po nią łodziami do Kadyn, położonych na Wysoczyźnie Elbląskiej.

Oryginalną cechą domu helskiego było wkomponowywanie w ściany wygiętych i zaopatrzonych w otwory na kołki bel i dyli będących fragmentami wyrzuconych na brzeg rozbitych statków. E. Schnippel (1904) tak to opisał: "... okna takiego domu przypominały kajutę statku, a nieraz w tych drzwiach ociążałych rozpoznasz ster stary okrętowy; tam ów chlewik, to kosz masztowy".

Zwieńczenia dachów przyozdabiano wyciętymi z desek różnorodnymi figurami, które określa się jako pazdury i śparogi. Dziś ostatni helski pazdur możemy zobaczyć na budynku mieszczącym bar "Izdebka". c.d.n.



Stary helski dom rybacki. Rok 1912.



Wakacje tuż przed nami - dla dzieci oznacza to upragnioną wolność od nauki inauczycieli, którzy nadal utożsamiani są z postrachami, albo raczej ze „strachami na wróble”. W 15 numerze „H.B.” prezentujemy dwie żartobliwe, uczniowskie fraszki na tutejszych, szkolnych guwernerów. Młodzi wierszokleci odważnie podpisują się pod swoimi utworami, mamy nadzieję, że nie wzbudzą gorszących opinii, lecz rozbawią zarówno czytelników jak i ukryte bohaterki wydrukowanych tekstów. Miłej lektury.

M.S.

Na polonistkę.

Panią mamy od polskiego.
Co wyciska pot z każdego.
Idzie ona korytarzem.
A my mamy blade twarze.
Gdy pojawia się w klasy drzwiach,
Wszystkich ogarnia strach.
Siada na krześle, przesuwa biurko,
Bierze do ręki swe wieczne piórko.
Otwiera dziennik, obecność sprawdza,
Kto uciekł z lekcji, niech się nie zjawia.
A kto zostanie - ma przechlapane,
Bo wie, że będzie odpytywany.
Gdy na polskiego rubryce otworzy
Przecie
Macie pewną jedynekę
Jeśli nie umiecie.
Kiedy zadaje też pytanie,
W klasie jest cisza, na zawołanie.
Szóstki i piątki rzadko się zdarzają,
Bo uczniowie do nauki się nie przykładają.
Niedostatecznych i miernych jest od groma
Bo miłość do polskiego jest nam nieznamą.
Twierdzi, że mało nam zadaje
Ale tylko się Jej tak wydaje.
Gdy na czas nie przyniesiesz jakiejś pracy,
Chętnie dzieli cię po glacy.
Ściąga ma w domu więcej od nas
Więc nie wolno nam już ściągać.
Taki z tego moral mamy
Trzeba zawsze słuchać mamy
Która mawia:
„Dziecko jeśli na polski iść chcesz -
Weź tabletkę i.....różaniec też!

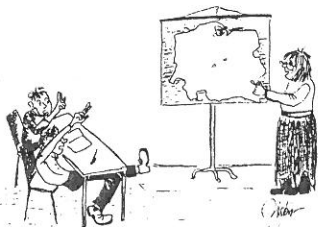
Marcin Ziętara I LO.

Z życia szkoły.

Szkolna gorączka sobotniego dnia - impreza ta rozpoczyna się w dniu 7 czerwca spektaklem artystycznym o potrójnym tytule: Planeta Ziemia, Wędrowka i Nadchodzą wakacje. Początek w kinie „Wicher” o 10⁰⁰. O 11⁴⁵ pochód przebierańców ulicami Helu. a o 12⁰⁰, o ile dopisze pogoda, planowane jest spotkanie na molo - o różnorodnym programie.

O 14³⁰ nauczyciele i uczniowie zapraszają wszystkich do szkoły na wystawę prac dziecięcych, konkurs wiedzy o Helu i regionie, popołudnie z poezją i kiermasz taniej książki - a na szkolnym boisku konkursy „Rodzice kontra dzieci”. Jest więc szansa na spędzenie kilku miłych chwil w towarzystwie naszych dzieci. Zapraszamy!

Dnia 26 maja to przede wszystkim Dzień Matki. Z tej okazji w kinie „Wicher” uczniowie, pod opieką nauczycieli: B.Pieszak, H.Szczędziny, G.Włodarskiej, przygotowali urozmaicony program artystyczny składający się z wierszy, piosenek, skeczy, inscenizacji teatralnej i układu taneczno-sportowego. Na koniec uśmiechnięte dzieci wręczyły mamom przygotowane przez siebie kwiaty.



Skrzypaczka.

Skrzypaczkę ma nasza szkoła
Na którą Tekla się woła!
Belfer z niej niesamowity
A pierwsze skrzypce,
wiedzione przy tym!
Skrzypce jak skrzypce, ale te dźwięki
Wielce donośne
i śmiercionośne!
Muzyka przez nie wywołana
Leczy twój humor już od rana.

Aby nie były tu same wady,
Trzeba też kilka jej zalet zdradzić.
Otóż kobitka to pocziwa
Gdy grzecznie podejdziesz
nawet życzliwa!

Warto zaznaczyć, że na sprawdzianie
Sprytny ktoś ściągnie
Nieszadara po łbie dostanie!
Ale nie jest aż tak surowa
Bo trochę litości się w niej chowa!

Pozwólcie również, że się wypowiem
I pewną radę wam podpowiem!
Choć zdań swoich macie wiele
Szanujcie swoich nauczycieli
W tym również panią od muzyki
Bo nie zastąpi jej nikt - nikim!

Izabela Budzisz I LO.

Wiadomości o sporcie.

Dnia 16.05.1997 r. w Pucku startowała reprezentacja dziewcząt i chłopców naszej szkoły podstawowej w rejonowych zawodach w lekkoatletyce. Bardzo dobry wynik osiągnął Jarosław Oczkowski, który na 300 metrów zajął I miejsce, a na 100 metrów - IV miejsce. Tymi wynikami zakwalifikował się do Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Ponadto VI miejsce na 100 metrów zajął t. helanin - Bartek Drop.

Dnia 27.05.1997 r. w finale wojewódzkim w Sopcie nasi uczniowie odnieśli prawdziwe sukcesy. W biegu na 300 m - III miejsce. z czasem 43 sek., zajął Jarosław Oczkowski z klasy VIII „b”. W biegu na 1000 m - VI miejsce z czasem, 3:15,0 zajął Krzysztof Dawidowski z klasy VII”a”.

W każdej konkurencji startowało aż 50 zawodników, tym większą satysfakcją są rekordy chłopców z Helu przygotowanych przez pana mgr Krzysztofa Bugajskiego.

Przedszkolacy swoim Mamom.

Z okazji Dnia Matki 26 maja o godz. 15⁰⁰ w kinie „Wicher” odbył się godzinny występ dzieci z Przedszkola Garnizonowego. Poszczególne grupy wiekowe reprezentowały się rodzicom z atrakcyjnym programem wokalnno-tanecznym. Dzieci recytowały również wiersze związane tematycznie z tym świętem. Cieszył fakt, że czuły się na scenie swobodnie. Na koniec rodzice zostali obdarowani upominkami wykonanymi przez pociechy. Wszystko to odbyło się pod troskliwą opieką pań wychowawczyń i kierownictwem pani dyrektor M. Deorockiej.

Z podziękowaniami -
Matka 4-latka.

4 czerwca 1997 roku odbyła się sesja Rady Miasta Hel.

W programie między innymi:

- Sprawozdanie Burmistrza z pracy Zarządu Miasta i realizacji uchwał.
- Wizja lokalna budowy oczyszczalni ścieków dla miasta Hel.
- Interpelacje i zapytania radnych.
- Wystąpienia zaproszonych gości:
 - Komendanta Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Pucku.
 - Przewodniczącego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Obróńców Ojczyzny oddział Władysławowo.
- Podjęcie uchwał.

Oto projekty niektórych uchwał:

Wyciąg z projektu nr 3

w sprawie określenia obowiązków osób utrzymujących psy na terenie miasta Helu.

Rada Miasta Helu uchwala co następuje:

§ 1

1. Osoby będące posiadaczami lub dzierżycielami psów na terenie miasta Helu są zobowiązane do zachowania niezbędnych środków ostrożności przy utrzymaniu psa.
2. Zabrania się:
 - pozostawiania psa bez dozoru, jeżeli zwierzę to nie jest należycie uwiązane lub nie znajduje się w pomieszczeniu zamkniętym albo na terenie należycie ogrodzonym,
 - szczucia lub doprowadzania psa przez drażnienie lub płoszenie do stanu, w którym staje się on niebezpieczny dla osób i innych zwierząt.

§ 2

1. Pies na spacerze winien być trzymany na smyczy - za wyjątkiem sytuacji określonych w ust. 2 niniejszego paragrafu.
2. Psa można w trakcie spaceru spuścić ze smyczy tylko w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko pod warunkiem, że posiadacz lub osoba prowadząca psa ma możliwość sprawowania nad nim bezpośredniej kontroli.

§ 3

Osoby utrzymujące psy są zobowiązane do usuwania zanieczyszczeń spowodowanych przez psy na klatkach schodowych i w innych pomieszczeniach budynków służących do wspólnego użytku oraz na terenie publicznych pasów drogowych.

§ 4

Wprowadza się zakaz wprowadzania psów:

- do piaskownic - w ciągu całego roku,
- na plaże od strony Zatoki Gdańskiej oraz plażę strzeżoną od strony Morza Bałtyckiego - od 15 czerwca do 15 września.

§ 5

1. Właściciel bądź samoistny posiadacz psa zobowiązany jest do jego rejestracji i opłacania podatku za jego posiadanie.
2. Rejestrację i pobieranie opłat o których mowa w ust. 1 prowadzi Zespół Zakładów Obsługi Miasta w Helu.

Wyciąg z projektu nr 5

w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie administracyjnym miasta Hel.

Rada Miasta Hel uchwala co następuje:

§ 1

1. Ilość w niniejszej uchwale jest mowa o właścicielach nieruchomości, należy przez to rozumieć także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomościami. Jeżeli nieruchomość jest zabudowana budynkami wielolokalowymi, w których ustanowiono odrębną własność lokali, obowiązki właściciela nieruchomości obciążają osoby sprawujące zarząd nieruchomością wspólną w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 czerwca 1994 roku o własności lokali (Dz.U. Nr 85 poz. 388) lub właściciele lokali, jeżeli zarząd nie został wybrany.
2. Przez odpady komunalne należy rozumieć stałe i ciekłe odpady powstające w gospodarstwach domowych, w obiektach użyteczności publicznej i obsłudze ludności, w tym nieczystości gromadzone w zbiornikach bezodpływowych, porzucone wraki pojazdów mechanicznych oraz odpady uliczne, z wyjątkiem odpadów niebezpiecznych z zakładów opieki zdrowotnej i zakładów weterynaryjnych.

§ 2

1. Właściciele nieruchomości obowiązani są do utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości poprzez:

- 1) wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych oraz utrzymywanie tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym i porządkowym oraz przyłączenie nieruchomości do istniejącej kanalizacji sanitarnej. Pojemność i ilość pojemników przeznaczonych do gromadzenia odpadów stałych, ustawionych na terenie nieruchomości zależne są od liczby osób przebywających na terenie nieruchomości na pobyt stały lub czasowy - oraz wymaganej częstotliwości usuwania odpadów, określonej w ust. 7 i 8 niniejszego paragrafu. Pojemniki o których mowa powyżej winny być szczelne, wykonane z metalu lub tworzywa sztucznego.
 - 2) gromadzenie powstałych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych w urządzeniach, o których mowa powyżej,
 - 3) usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych z terenu nieruchomości,
 - 4) oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.
2. Wykonywanie obowiązków określonych w ust. 1 na terenie budowy należy do kierownika budowy.
3. Właściciele nieruchomości prowadzący na nich działalność gastronomiczną lub handlową artykułami spożywczymi obowiązani są ponadto do wystawiania co najmniej

jednego dodatkowego pojemnika na odpady stałe, o pojemności co najmniej 0,1 m³, do użytku osób korzystających z usług prowadzonych na terenie tej nieruchomości.

4. Właściciele nieruchomości prowadzący na nich działalność o charakterze kulturalnym, rozrywkowym lub rekreacyjnym obowiązani są ponadto do wyposażenia terenu, na którym prowadzona jest ta działalność w odpowiednią ilość pojemników na odpady stałe.

5. Oczyszczanie przystanków komunikacyjnych oraz wydzielonych krawężnikiem lub oznakowaniem poziomym torowisk pojazdów ze śniegu i lodu oraz usuwanie odpadów komunalnych, błota i innych zanieczyszczeń na tych terenach należy do obowiązków jednostek zarządzających terenami, na których znajdują się wyżej wymienione przystanki i torowiska.

6. Obowiązki utrzymania czystości i porządku na terenach nie wymienionych w ust. 1-5 należą w odniesieniu do terenów dróg publicznych - do właściwego zarządu drogi, a w odniesieniu do pozostałych terenów - do zarządu Miasta Hel.

7. Usuwanie odpadów z terenów nieruchomości powinno odbywać się co najmniej:

- 1) od 30 czerwca do 1 września - raz w tygodniu
- 2) od 2 września do 31 maja - raz na dwa tygodnie.

8. Usuwanie odpadów z nieruchomości, o których mowa w ust. 3 i 4 winno odbywać się co najmniej raz dziennie.

9. Pojemniki na odpady winny być ustawione w miejscach łatwo dostępnych, w niezabudowanej części nieruchomości - z zachowaniem wymogów określonych przez właściwe przepisy budowlane i sanitarne.

10. Na terenach dróg publicznych pojemniki na odpady stałe winny być ustawiane w odległości nie większej niż co 50 m. Usuwanie odpadów z tych pojemników winno odbywać się co najmniej raz dziennie.

§ 3

1. Właściciele nieruchomości, przy wykonywaniu obowiązku określonego w § 2 ust. 1 pkt 3, zobowiązani są do udokumentowania korzystania z usług wykonanych przez zakład będący gminną jednostką organizacyjną lub podmiotem posiadającym zezwolenie na wykonywanie usług usuwania odpadów komunalnych - przez okazanie umowy i dowodów płacenia za usługi lub okazanie, na żądanie Burmistrza Miasta Hel lub osób przez niego upoważnionych, dowodów płacenia za składowanie odpadów na składowisku odpadów komunalnych lub punktach skupu surowców wtórnych.
2. Dowody płacenia, o których mowa wyżej, należy przechowywać przez 1 rok od daty wystawienia.
3. W przypadku gdy właściciele nieruchomości nie udokumentują w sposób określony w ust. 1 - korzystania z usług gminnych jednostek organizacyjnych lub podmiotów posiadających zezwolenie, obowiązek usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych przejmuje gmina, realizując go za pośrednictwem podmiotu wyznaczonego przez Burmistrza Miasta Helu i pobierając od właścicieli tych nieruchomości opłaty.
4. Stawki opłat, o których mowa w ust. 3 określa załącznik nr 1 do niniejszej uchwały Załącznik nr 1.
 1. Opłata za usunięcie 1 m³ odpadów komunalnych stałych wynosi: 31,80 zł
 2. Opłata za usunięcie 1 m³ odpadów komunalnych płynnych wynosi: 12,20 zł

UAN-7325/37/97

Burmistrz Miasta Helu.

Hel, dnia 1997.05.05

Pan Dyrektor
Nadmorskiego Parku Krajobrazowego
mgr Aleksander Janta
ul. Morska 6
84-120 Władysławowo

Uprzejmie informuję Pana Dyrektora, że z prawdziwym zaskoczeniem zapoznałam się z treścią Pańskiego pisma z dnia 26 marca br. adresowanego do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku (pismo to zostało opublikowane w numerze 11 z dnia 1997.04.11, dwutygodnika „Helska Bliza”). Muszę stwierdzić - po lekturze przedmiotowego pisma - że zawiera ono wiele przekłamań i nieścisłości, z których podstawowe pozwolę sobie przytoczyć poniżej:

- 1) nieprawdą jest jakoby miasto Hel w całości było objęte ochroną konserwatorską (ochroną taką jest objęta tylko najstarsza część miasta - granice strefy objętej ochroną określa obowiązujący plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta Helu),
- 2) nieprawdą jest jakoby Urząd Miejski w Helu „beztrosko” zatwierdzał projekty budowlane - są one przed zatwierdzeniem szczegółowo sprawdzane, ponadto pragnę z całym naciskiem podkreślić, iż: przed wydaniem pozwolenia na budowę (przebudowę, nadbudowę) obiektu położonego w strefie objętej ochroną konserwatorską projekt budowlany podlega uprzedniemu zatwierdzeniu przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków - Oddział Wojewódzki w Gdańsku (od tej reguły nie ma wyjątków),
- 3) nieprawdą jest jakoby na stanowisku inspektora d/s budownictwa w tut. Urzędzie zatrudniono „inżyniera - konstruktora”, osoba zatrudniona na tym stanowisku ma pełne wykształcenie wyższe budowlane na poziomie magisterskim i posiada kwalifikacje odpowiednie - w rozumieniu przepisów ustawy Prawo budowlane - do zajmowania takiego stanowiska.

Zdumiona jestem, że przed napisaniem swego pisma nie zechciał Pan złożyć wizyty w tut. Urzędzie i zapoznać się z tak podstawowymi faktami. Ponadto zdumienie moje budzi fakt, iż nie zechciał Pan skierować odpisu swego pisma także do tut. Urzędu - ja zaś o jego treści dowiedziałam się dopiero z lokalnej prasy.

Takie działanie Pana świadczy o braku woli współpracy z organami samorządu terytorialnego miasta Helu i nie przystoi godności pełnionej przez Pana funkcji Dyrektora Nadmorskiego Parku Krajobrazowego.

Otrzymał:

1. Adresat

2. A/A

Do wiadomości:

1. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Gdańsku
ul. Kotwiczników 20 80-881 Gdańsk
2. Towarzystwo „Przyjaciele Helu” (z prośbą o publikację niniejszego pisma na łamach „Helskiej Blizy”).

Burmistrz Miasta
Bogusław Białk

Z prawdziwym niepokojem przeczytałem pismo Pani Burmistrz (patrz str. 5), przekazane do wiadomości naszego Stowarzyszenia, a kierowane do Dyrektora Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Umocniło ono moje przekonanie, że jesteśmy osamotnieni w działaniach mających na celu przeciwdziałanie wznoszeniu w Helu obiektów, które charakterem i formą nie pasują do istniejącego, tradycyjnego budownictwa oraz klimatu naszego miasta. "Przyjaciele Helu" szukają sojuszników, którzy mogliby nam w tym działaniu pomóc. Zawiódł nas Wojewódzki Konserwator Zabytków. Na szczęście otrzymaliśmy wsparcie od innej instytucji ustawowo powołanej do ochrony walorów przyrodniczych i kulturowych naszego regionu, a mianowicie Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Teraz dyrektor NPK za swoje wsparcie otrzymuje od naszych najwyższych władz samorządowych krytyczne pismo, z którego wynika, że jego działania są bezzasadne, ponieważ z formalno-prawnego punktu widzenia wszystko jest w porządku. Dokumentacje spełniają wszystkie legislacyjne wymogi. Brakuje mi tylko w tym piśmie odpowiedzi na pytanie: jak mogło dojść do tego, że z naszego Urzędu wyszło tak dużo decyzji akceptujących, zgodnie z prawem, do realizacji projekty budynków pozbawionych jakichkolwiek walorów architektonicznych i zupełnie nie pasujących do istniejącej, historycznej zabudowy Helu? Aby to zobaczyć nie trzeba udawać się do naszego Urzędu. Poziom zatwierdzanych projektów jest żenujący. Na domiar złego bardzo często inwestorzy prowadzą prace według swojej wizji. Nie słyszałem, aby z tego powodu, nasz Urząd wytoczył przeciw komukolwiek postępowanie.

Z bólem oglądam wystawiane bez troski w naszym zabytkowym mieście, naprędce klecone budy handlowe, wykonywane z materiałów jakie akurat są pod ręką - pewną nadzieję daje ich tymczasowość, ale przeraża mnie wznoszenie w Helu tak dużej ilości pokracznych, a jednocześnie trwałych budynków, nazywanych często, pomimo obecności balkonów, obiektami tarasowymi. Ich istnienie będzie znacznie dłuższe i przez wiele lat trzeba będzie z niesmakiem odwracać od nich wzrok.

Jeżeli nawet nie cały Hel objęty jest nadzorem konserwatorskim, to nie może to oznaczać, że poza strefą chronioną nie obowiązują nas żadne zasady - wszak pragniemy być popularnym lemiskiem - a to zobowiązuje. Mam nadzieję, że z naszej interwencji rozwinie się nie tylko dalsza polemika, ale i wynikną konkretne działania, dzięki którym uda się uchronić Hel przed losem np. Władysławowa, Chłapowa czy Chłup, które m.in. dzięki zabiegom i projektom „specjalistów”, zatraciły w wielu miejscach swój tradycyjny - regionalny charakter. Do tematu tego będziemy powracać.

Mirostawa Kuklik

W sobotę 31 maja Komisja Kultury Rady Miasta zorganizowała imprezę z okazji Dnia Dziecka. Planowano ją na Bulwarze Nadmorskim, niestety z powodu fatalnych warunków atmosferycznych imprezę przeniesiono do kina. Przez dwie godziny dzieci zabawiła Kapela Gdańska. Były gry, konkursy z nagrodami i liczne atrakcje.



1 czerwca w porcie wojennym, z okazji Dnia Dziecka, odbyły się otwarte zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży do lat 15-tu. Organizatorem zawodów było Koło Wędkarskie PZW Hel. Przy współudziale Komisji Kultury Rady Miasta, która ufundowała cenne nagrody. Przybyło 20 uczestników, w tym czynnie łowiących było 11-tu. Niektórych dopingowały całe rodziny. Pierwsze miejsce zajął 10-letni Wiktor Niewiarowski, który złowił 35 ryb, w tym 1 pstrąga. Zwycięzca otrzymał w nagrodę wędzisko z kołowrotkiem. Drugim był 9-letni Paweł Wyszynski - 31 ryb, nagrodą było wędzisko. Trzecią lokatę i w nagrodę kołowrotek wywalczył 12-letni Marek Boszke. Po rozdaniu nagród i dyplomów nastąpiło wspólne pieczenie kiełbasek, a smacznej grochówki wystarczyło dla każdego. Do zobaczenia za rok.

W poniedziałek 2 czerwca wyjechała do Gniezna, na powitanie Ojca Świętego 35 osobowa grupa kadry z rodzinami. Planowana podróż wiedzie szlakiem piastowskim przez Pakość, Kalwarię, Żnin i Biskupin z noclegiem w Wagrowcu. Już o 5⁰⁰ pielgrzymi muszą zająć swoje miejsca w Gnieźnie. Po 14⁰⁰ kurs na Wagrowiec, a następnego dnia powrót do Helu. Po drodze zwiedzania nowej, wspaniałej świątyni w Licheniu. Taki jest plan, piszę to w poniedziałek wieczorem, mogą więc zaistnieć pewne zmiany. Obszerniejsza relacja w następnym numerze „H.B.”



16.06.1997 r. przypada 30-ta rocznica śmierci śp.ks. Heronima Grzeni. Z tej okazji Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Oddział w Helu zamówiło mszę św. w intencji ks. Grzeni oraz budowniczych kościoła w Helu. Msza zostanie odprawiona dnia 15.06. 1997 r. o godz. 9.30.

Podobne uroczystości odbędą się w Grabowie Kościerskim 22.06.1997 r. o godz. 16.00.

Hel będzie reprezentowany przez członków Zarządu ZK-P oraz proboszcza o. E. Rutkowskiego. Uczestniczyć będzie również proboszcz z Zelistrzawa ks. Kulwikowski.

Tegoroczne uroczystości Bożego Ciała przebiegały w czasie odbywającego się we Wrocławiu Światowego Kongresu Eucharystycznego pod hasłem „Eucharystia i Wolność”

Procesja, w której uczestniczyło ponad 2 tysiące wiernych, wiodła tradycyjnym od kilku lat szlakiem. Pod baldachimem niesionym przez zasłużonych helan - proboszcz parafii Bożego Ciała, o. Edmund Rutkowski z monstrancją, w asyście o. Klaudiusza i brata Bononiusza - poprzedzani pocztami z kościelnymi chorągwiami i feretronami, strażakami w galowych mundurach, licznym orszakiem ministrantów i dzieci syjących kwiatki.

Na pierwszym ołtarzu przy ul. Steyera dominowały nowe symbole: herb papieski, krzyż z eucharystią, kielich, złoty kłos i kiść winogron - dzieło Eugeniusza Pawlika. Prócz tego wojskowy ryngraf z Orłem i Matką Boską. Budowali ten ołtarz: Ryszard Cimek, Jan Kaczykowski, Stanisław Krawczyk, Piotr Perz, Krzysztof Sośnicki, Stanisław Wołek i Stanisław Zabłocki. Nad całością czuwał, jak od lat, Władysław Rudek.

Po odprawieniu modłów procesja przeszła pod drugi ołtarz „rybaków i kaszubów” przy ul. Bałtyckiej. Nowo zbudowany, przepięknie udekorowany kwiatami był dziełem pań: Heleny Piechowskiej, Krystyny Rotta, Marii Selin, Janiny Styn oraz niestrudzonej Reginy Zielińskiej, która do pomocy nakłoniła swego męża Jana, jak również panów Kosznika, Pieperów i innych.

Wspólna modlitwa kaptanów z wiernymi i dalsza procesyjna wędrowka ul. Wiejską pod kolejny ołtarz przy Urzędzie Miasta. Tu dominują akcenty rybackie, a przede wszystkim strazy pożarnej. Nic dziwnego, ten ołtarz jak zawsze zbudowali i udekorowali druhowie z helskiej OSP: Gabriel Czaplinski, Władysław Hermann, Jacek i Andrzej Kohnke, Adam Naja, Dariusz Poprawa, Michał i Arkadiusz Wirwiński.

Kolejne błogosławieństwo, kolejne modlitwy i krótka droga do ostatniego ołtarza pod krzyżem na Osiedlu Rybackim. I znów - piękna dekoracja z kwiatów śnieżno-białe obrusy z kaszubskim haftem, nowe elementy dekoracyjne - dzieło pań Barbary English i Cecylii Szczerbowskiej, którym pomagał Tadeusz Pelechaty. Od dawna, od niepamiętnych czasów opiekunem tego ołtarza jest Stefan Barlasz.

Procesja kończy się uroczystym błogosławieństwem ludzi i miasta. Towarzyszyły jej podniosły nastrój oraz ciepła, słoneczna, prawdziwie cudowna, wymodlona pogoda. Po kilku godzinach znów było zimno, wietrzno i deszczowo.

Zwykło się mówić, że Hel jest małym, sennym miasteczkiem, w którym poza sezonem, nic się nie dzieje. Czy to uprawniona opinia? Dziś, tytułem próby wprowadzamy nową rubrykę: **Helskie kalendarium**. Spróbujmy prześledzić czym żyło nasze miasto od 23 maja do 6 czerwca 1997 roku.

23.05. - ukazał się 14 numer „Helskiej Błizy” - w pierwszym dniu sprzedano ok. 300 egzemplarzy.

25.05. - Referendum konstytucyjne i I Komunia Święta.

26.05. - Dzień Matki i Ojca - dwie imprezy w kinie „Wicher”.

27.05. - Ostatnie egzaminy maturalne.

Rejonowe mistrzostwa w lekkiej atletyce szkół podstawowych - sukcesy naszych chłopców.

29.05. - Procesja Bożego Ciała.

31.05. - Impreza w kinie „Wicher” z okazji Dnia Dziecka.

01.06. - Otwarcie latarni morskiej dla zwiedzających. Latarnia czynna codziennie od 10.00 do 14.00 i od 15.00 - 19.00.

02.06. - Wyjazd do Gniezna na spotkanie z Ojcem Świętym.

04.06. - Sesja Rady Miasta Hel

05.06. - Zebranie Stowarzyszenia „Przyjaciele Helu”

06.06. - 15 numer Helskiej Błizy! - nakład 500 egz.

To tylko ważniejsze wydarzenia o jakich dowiedzieliśmy się. Były może i inne. Jednak już to przedstawione kalendarium zadaje kłam twierdzeniom, że u nas nic się nie dzieje.

Od 1 czerwca mamy nowy rozkład jazdy PKP. Obowiązywać on będzie do dnia 20 czerwca br. i od 1 września. Podajemy jego skróconą wersję. Z obowiązującym (sezonowym) rozkładem od 21.06 do 31.08 zapoznamy czytelników w 16 numerze naszego pisma.

Relacja Hel - Gdynia

Hel	o.	4.20	6.26	8.10	12.45	14.30	16.15	19.16
Reda	p.			9.55	14.30			
Gdynia	p.	6.18	8.29			16.38	18.30	21.23

Relacja Gdynia - Hel

Gdynia	o.	5.43	6.52	10.31		14.57	16.20	19.45
Reda	o.				13.39			
Hel	p.	7.39	8.57	12.32	15.14	17.02	18.19	21.48

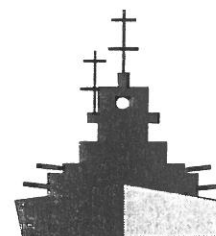
Stronę opracował S.O.

Marynarka Wojenna - historia - tradycja - współczesność

Historia 9 Flotylli Obrony Wybrzeża

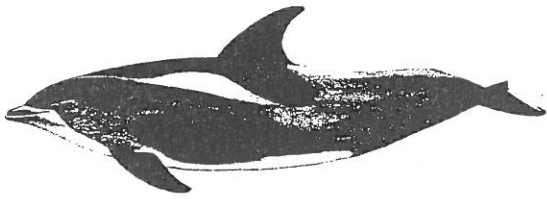
- ⇒ Do dnia 31 maja 1965 r. dowództwo Brygady Obrony Wodnego Rejonu Bazy Głównej przeformowywano w dowództwo 9 FOW wraz z podporządkowanymi jednostkami 13 Dyw. Trałowców, 11 Dyw. Ścigaczy, 15 Dyw. Kutrów Trałowych, 3, 11, 25, 27, 28 i 34 BAS-em, 7 Rejonem Obserwacji Łączności, 1 Węzłem Łączności, 11 Składnicą, warsztatem sprzętu obserwacji, Łączności, KPW Gdynia i Hel, dwoma grupami organizacyjno-przygotowawczymi TRB.
- ⇒ Dowódca MW i Minister Obrony Narodowej wyznaczyli oficerów na stanowiska w dowództwie i sztabie 9 FOW. 30 czerwca 1965 r. obsada etatowa wyglądała tak:
- Dowódca - cz.p.o. kmr por. dypl. Tadeusz Mandat
 - Z-ca d-cy ds. politycznych - cz.p.o. kmr por. Zygmunt Dubiel
 - Z-ca d-cy ds. technicznych - kmr ppor. Tadeusz Fintzel
 - Szef sztabu - cz.p.o. kmr ppor. dypl. Gotfryd Zuk.
- ⇒ Przed Flotyllą postawiono szereg zadań szkoleniowych. W dniach 3-7.07.1965 r. zespół okrętów złożył kurtuazyjną wizytę w Helsinkach.
- W 06-07.1965 r. dowództwo Flotylli przeprowadziło rozszerzone ćwiczenia grupowe „Organizacja i prowadzenie obrony zepołu na przejściu morzem”, którym przyglądała się delegacja wojskowa Finlandii.
- ⇒ 14.10.65 r. komisja współzawodnictwa MW przyznała trałowcom ORP „Delfin” z 13 dTR miano „Najlepszego okrętu III rangi w MW”.
- ⇒ W maju 1966 r., w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, kadra, rodziny i marynarze brali udział w manifestacjach w Stutthofie. 11.05.1966 r. stanowisko szefa sztabu 9 FOW objął kmr por. Ignacy Błasiak.
- ⇒ W dniach 20-24.05.1966 r. zespół okrętów złożył kurtuazyjną wizytę w Kopenhadze.
- ⇒ Na majowych mistrzostwach sportowych Wojska Polskiego w 1966 r. reprezentacja sportowa 45 Dyw. PJP wywalczyła I miejsce za wykonanie zestawu kontrolnego Nr 1. a kadra III miejsce w strzelaniu z pistoletu.
- ⇒ W dniu 18.06.1966 r. obowiązki d-cy 9 FOW objął kmr mgr Henryk Pietraszkiewicz.
- ⇒ Dnia 14 maja Garnizon Hel wzbogacił się o nowy ośrodek sportowy zbudowany siłami jednostek 9 FOW. Obiekt ten został uznany przez Dowódcę MW za najlepszy w MW.
- W 1966 r. trałowiec „Orlik” zdobył miano przodującego okrętu w MW. W połowie lipca 1966 r. Flotylla brała udział w ćwiczeniach morskich Układu Warszawskiego, wykonując zadanie załadowania, eskortowania i wysadzenia desantu na wyznaczonym odcinku lądowania.
- ⇒ W 1967 r. oddano do użytku nową przychodnię specjalistyczną.
- ⇒ Zespół okrętowy złożył w dniach 28.07.-01.08. kurtuazyjną wizytę w Edynburgu w Wlk. Brytanii.
- ⇒ W listopadzie 9 FOW przyznano tytuł „Najlepszego związku taktycznego MW”.
- ⇒ W 1968 r. okręty odwiedziły Helsinki, brały udział w ćwiczeniach flot UW.
- ⇒ Zespoły sportowe 9 FOW zajęły I miejsce w MW.
- ⇒ 15 marca 1969 r. obowiązki dowódcy 9 FOW objął kmr Mieczysław Lechowski.
- ⇒ Ścigacze odbyły rejs do portów NRD.
- ⇒ W lipcu odbyły się ćwiczenia dowódczo-sztabowe flot UW.
- ⇒ 2 października Rada Państwa w 30 rocznicę obrony Półwyspu nadała garnizonowi Hel - Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari.
- ⇒ 30.12.1969 r. d-cą 9 FOW został kmr Józef Ćwirko.
- ⇒ W dniach 3-8.07.1970 r. okręty 9 FOW brały udział w trałowaniu bojowym wód międzynarodowych w rejonie zach. Bałtyku - Kadet - Rihne.
- ⇒ W dniach 25.08.1971 przychodnia specjalistyczna została przeformowana na 115 Szpital Garnizonowy w Helu.
- ⇒ W 1972 r. okręty pływały do Leningradu, do Finlandii.
- ⇒ W 1973 r. w konkursie WP na „Wojskowego mistrza gospodarności” Garnizon Hel zdobył II miejsce na szczeblu WP w grupie garnizonów miejskich.
- ⇒ Ukończono budowę strzelnicy, placu szkolenia w OPBHAR w Borze oraz ośrodka sprawności fizycznej w Helu.
- ⇒ Za osiągnięte w 1974 r. dobre i bardzo dobre wyniki w szkoleniu i wychowaniu 9 FOW została wymieniona w rozkazie Ministerstwa Obrony Narodowej jako przodujący ZT. Podobnie było w 1975 r. Flotylla otrzymała też medal „Za osiągnięcia w służbie wojskowej”.
- ⇒ W marcu 1975 r. obowiązki dowódcy objął kmr Stanisław Tobjasz.
- ⇒ W dniach 3-5.03.1976 r. okręty wzięły udział w akcji ratowniczej podczas potężnego sztormu.
- ⇒ 18.11.1978 r. Flotylli nadano imię kontradmirala Włodzimierza Steyera. W 1980 r. 9 FOW została odznaczona Orderem Sztandaru Pracy II Klasy. W styczniu 1982 r. ORP „Krogulec” uratował załogę kutra rybackiego GDY-125, tonącego w czasie sztormu.
- ⇒ W 1984 r. KPW Gdynia została wyróżniona w rozkazie MON.
- ⇒ 18.12.1984 r. dowództwo 9 FOW objął kmr Kazimierz Wolan.
- ⇒ W 1987 r., w czasie pielgrzymki papieża Jana Pawła II, Ojciec Święty odbył podróż morską z Gdyni do Sopotu i na Westerplatte na pokładzie ORP „Mewa”.
- ⇒ W październiku 1989 r. odwiedziła Flotyllę delegacja Chin.
- ⇒ 21.02.1990 r. dowódcą mianowano kmr Jędrzeja Czajkowskiego a w czerwcu 1991 r. przejął dowództwo kmr Marek Bragoszewski.
- W całej historii Flotylla była wielokrotnie przeformowywana. Wizytowana i oceniana przez komisje krajowe i międzynarodowe. Zarówno podczas ćwiczeń morskich jak i podsumowań szkoleniowych, jednostki otrzymywały dobre i bardzo dobre wyniki. Kadra cieszyła się uznaniem dowództwa MW, MON. Również we współpracy ze społeczeństwem 9 FOW ma dobre tradycje. Okręty biorą udział w akcjach ratowniczych, a dowództwo nawiązuje współpracę z władzami gmin.
- ⇒ W 1991 r. ORP „Kaszub” zdobył miano najlepszego okrętu bojowego MW.
- ⇒ W 1992 r. ożywiły się kontakty z NATO - odwiedziły Flotyllę okręty Holandii, Anglii oraz stały zespół okrętów sił OPH NATO.
- ⇒ W 1993 r. we Flotylli gościła grupa weteranów uczestników walk na morzach i oceanach w II wojnie światowej, okręty SM RFN i Holandii.
- ⇒ Nasze jednostki złożyły wizytę w Belgii, a ORP „Kaszub” brał udział w obchodach 50 rocznicy bitwy o Atlantyk.
- ⇒ W 1994 r. realizowano wspólne ćwiczenia w ramach „Partnerstwo dla pokoju” z siłami morskimi państw NATO (ZOP MW Francji, OPM i ZOP KMW Holandii oraz SZOS OPM kanału La Manche).
- ⇒ Okręty dyżurne uczestniczyły w akcjach ratowniczych podczas morskich katastrof samolotów. Flotylla jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo żeglugi w polskiej strefie ekonomicznej, utrzymanie dyżurnych sił ratowniczych na morzu i lądzie, realizację zadań dyplomatycznych.
- ⇒ Od maja 1997 r. dowództwo 9 FOW objął kmr Marian Prudzienica. Życzymy 9 FOW dalszych sukcesów i doskonałych wyników w pracy szkoleniowej oraz pomyślnego rozwoju współpracy, porozumienia ze społecznością i cywilnymi władzami miasta i gmin.

E.N.



PRZYJACIELE HELU = PARTNERSTWO DLA ŚRODOWISKA

Szukamy delfina.



W czwartek, 29 maja, 7 mil na północny-zachód od brzegu Darłowa, łódź DAR-14 odwiedził przy połowach młody delfin. Jego długość oszacowano na ok. 1,7-1,8 metra. Miał szaro-białawy odcień ciała i jak można sądzić z opisu rybaków należał do delfinów białonosych (*Lagenorhynchus albirostris* Gray 1846). Asystował przy wybieraniu sieci i sznurów haczykowych umiejętnie unikając niebezpieczeństwa zaplątania się lub zaczepienia. Towarzysząc rybakom od 9-tej do 13-tej odprowadził ich łódź niemal do portu.

Delfiny białonose, obok żyjących tu morswinów, są najczęściej odwiedzającymi nasze bałtyckie wybrzeża waleniami. Od siedmiu wieków kronikarze i naukowcy odnotowywali ich obecność w tym morzu. Zdarzyło się to ponad czterdzieści razy i dotyczyło ponad siedemdziesięciu osobników tego gatunku. W notatkach historycznych można przeczytać o pierwszym odnotowaniu delfina białonosego w rejonie polskiego wybrzeża w 1862 w pobliżu Kołobrzegu. Powtórnice w okolicach tego miasta białonose delfiny złowiono w czerwcu 1989 roku. Była to wówczas para, która wplątała się w sieci łososiowe kutra Dar-21. Samica miała 214 cm długości i ważyła 146 kg. Samiec miał 196 cm i ciężar 146 kg.

W dniu 8 grudnia 1994 w rejonie Rozewia dwaj uczniowie miejscowej szkoły: Krystian Bartosiewicz i Mateusz Redlin zameldowali o znalezieniu martwego delfina na plaży. Okaz był samicą o długości 193 cm i wadze ciała ponad 100 kg. Zawiązana lina na ognie świadczyła, że prawdopodobnie wpadł w sieci i przy pomocy tej liny był wydobyty na pokład. Dryfował do naszego brzegu bardzo długo, skóra była zniszczona, wystąpiły pierwsze objawy rozkładania się tkanek.

Kolejna wizyta białonosego delfina u naszych brzegów nastąpiła 25 lipca 1995 roku w rejonie Leby, a dwa dni potem przy boi wejściowej do portu we Władysławowie. Delfinowi nadano imię DUDUŚ. Przez parę dni przebywał w rejonie Półwyspu Helskiego. Niestety 17 sierpnia wpadł w sieci ciągnięte przez kuter i udusił się. Miał 230 cm długości i ważył 130 kg.

Biologia delfinów białonosych jest słabo poznana. Żyją głównie w Północnym Atlantyku. Są zwierzętami raczej zimnolubnymi. Tylko w trakcie rozrodu, w lecie, samice szukają nieco cieplejszych wód. Dorastają do 3-3,5 metra długości. Młode rodzą się wyjątkowo duże, bo nawet o długości do 130 cm. Wędrowki tych delfinów są słabo poznane. Występują najczęściej w stadach, rzadziej pojedynczo. Są towarzyskie. Podpływają do statków, towarzysząc im na szlaku. Odżywiają się drobnymi rybami: śledziami, makrelami, dorszami i głowonogami.

Aby zmniejszyć niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla delfinów sieci rybackie, pracuje się obecnie nad nowymi konstrukcjami narzędzi połowowych, umożliwiającymi zwierzętom omijanie tych pułapek lub uwalnianie się z nich.

Wszystkie delfiny, podobnie jak morswiny i inne małe walenie są ssakami chronionymi specjalnym porozumieniem o Ochronie Małych Waleni Morza Bałtyckiego i Północnego - ASCOBANS (Agreement on the Conservation of Small Cetaceans of the Baltic and North Seas).

Stacja Morska Uniwersytetu Gdańskiego prosi wszystkich rybaków łowiących na polskim wybrzeżu o przekazywanie wiadomości o zaobserwowaniu tego ssaka drogą radiową do najbliższego bosmanatu lub bezpośrednio do Helu na telefon 750-836. Chcemy przesłędzić wędrowkę niespodziewanego gościa oraz czas jego przebywania w naszym rejonie. W przypadku wplątania się zwierzęcia w sieci i jego śmierci, prosimy o dostarczenie ciała do portu.

Krzysztof E. Skóra

A może ścieżka rowerowa

21 maja reprezentanci "Przyjaciół Helu", na zaproszenie burmistrza Jastarni pana Mieczysława Struka, uczestniczyli w sympozjum, poświęconym problemom komunikacyjnym występującym na obszarze Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, ze szczególnym uwzględnieniem Półwyspu Helskiego. Seminarium, zorganizowane przez samorząd Gminy Jastarni, Nadmorski Park Krajobrazowy oraz Gdański Oddział Instytutu Ochrony Środowiska, miało charakter warsztatowy. Podczas których próbowano znaleźć odpowiedź na pytanie nurtujące mieszkańców, ekologów i turystów przybywających masowo w rejon nadmorski: czy jesteśmy w stanie usprawnić komunikację w naszym rejonie tak, by turyści mogli przybywać tu bez przeszkód, nie niszczyć przyrody Półwyspu. Z wygłoszonych referatów wynikało jednoznacznie, że brak jest ciągle pomysłu na rozwiązanie tego problemu. Najczęściej padającym z ust dyskutantów słowem było "ograniczyć". Najchętniej wypowiadały je osoby nie mieszkające na Półwyspie, a którym często się zdaje, że z racji pełnionych przez siebie stanowisk nie będą tym ograniczeniem objęci. Przypominano, co prawda, historię "szlabanu", funkcjonującego przy wjeździe na Półwysep przed kilku laty, który praktycznie nawet przy ogromnych spiętrzeniach nie był opuszczany, ponieważ tak dużo mamy w kraju osób uprzywilejowanych. Na dzień dzisiejszy największym problemem do pokonania jest organizacja parkingu w okolicy Władysławowa, na który odholowywać by można samochody pozostawiane na wydmach.

Problemy z samochodami zdominowały obrady. Mało natomiast mówiono o alternatywnych środkach komunikacji. Wspomniano tylko o komunikacji wodnej, która przeżywa regres, ale jak może być inaczej, jeżeli normalny bilet z Gdańska do Helu kosztuje 25 złotych.

Jako stowarzyszenie szczególnie mocno zainteresowani byliśmy, planami powstania ścieżki rowerowej na Półwyspie. Jej wykonanie pozwoliłoby, naszym zdaniem, na znaczne ograniczenie ruchu samochodowego, zwłaszcza w komunikacji lokalnej, tym bardziej, że coraz więcej letników przywozi ze sobą rowery. Pragniemy promować ten zdrowy i przyjazny dla środowiska sposób podróżowania. Póki co, jazda rowerem przez Półwysep, zwłaszcza na odcinku pomiędzy Helem a Juratą, nie należy do bezpiecznych i przyjemnych. Nasi kierowcy ignorują rowerzystów, a kręta droga z ograniczoną widocznością sprawia, że jeżeli obok mijających się samochodów znajdzie się rower, to na pewno będzie on zepchnięty na miękkie pobocze. Aż dziw bierze, że dotychczas udało się nam uniknąć większej tragedii. Początek zrobiła już Gmina Jastarnia. Odcinek pilotowy drogi dla cyklistów pomiędzy Jastarnią a Juratą wymaga jeszcze tylko wyasfaltowania i będzie na pewno gotowy jeszcze przed sezonem. Aby taka trasa miała sens, musi obejmować cały Półwysep. Do tego potrzebna jest integracja wszystkich gmin Półwyspu, z Władysławowem włącznie. Wspólne projektowanie i wykonanie trasy mogłoby znacznie obniżyć koszty, a inwestycja taka nie byłaby postrzegana jako lokalna, co mogło by ułatwić dostęp do fundacji, które chętnie wspomagają tego typu przedsięwzięcia. Nasze stowarzyszenie postanowiło zaangażować się w takie działanie, przeznaczając na ten cel nasze siły i skromne środki. Mamy nadzieję, że uda się nam włączyć w te działania również nasze władze samorządowe.

Mirosław Kuklik

Z życia koła PZW

17 maja 1997 r. odbyły się kolejne zawody wędkarskie koła PZW w Helu. Tym razem w szeregu, przed sędzią głównym panem Bronisławem Włoskiewiczem, stanęło 17-tu zawodników z wędkami gotowymi do rzutu. Po rozlosowaniu oznakowanych przez gospodarza koła pana H. Wysockiego stanowisk, tylko rozproszanie i ostateczne przygotowanie wędek do pierwszego rzutu. Gwizdek - i przynęty do wody. W ciągu czterech godzin tu i tam słycały radosne okrzyki i zgłoszenia do komisji o odłowionych rybach. Wreszcie sygnał kończący połów. Do wagi zgłaszają się kolejni zawodnicy.

W wyniku skrupulatnego liczenia i ważenia okazało się, że miejsce I zajął Leszek Lenc łowiąc 16 plastug. II miejsce zajął Sławomir Owczarek z 9 rybami a III sportowy prezes koła kolega Jan Cepiński.

I czerwca z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Zarząd koła zorganizował kolejne zawody wędkarskie. Tym razem dla dzieci i młodzieży. Zawody były ogólnodostępne. Relację z zawodów przedstawiamy na stronie 6.

W. Owczarek



Każdy z nas słyszał i zapewne wiele wie o tzw. „arteriosklerozie”. Nazwa tego schorzenia wywodzi się z mianownictwa łacińskiego i oznacza stwardnienie naczyń tętniczych. Na ogół przypadłość tę łączy się z ludźmi będącymi w podeszłym wieku, którzy cierpią na gorszą pamięć. Wobec tego, czy słusznie sądzi się, że jest to choroba tylko ludzi starych?!

Niestety nie tylko! O tym trzeba wiedzieć. Choroba ta jest bardzo popularna w społeczeństwie i została uznana za chorobę społeczną bowiem dotyka swoimi skutkami coraz szersze kręgi populacji. Dotyka coraz więcej ludzi młodych, nawet bardzo młodych. Oczywiście stopień ciężkości zmian ustrojowych u ludzi starych jest zwykle o wiele większy.

W latach pięćdziesiątych naszego wieku, podczas trwania wojny wietnamskiej, amerykańscy lekarze zostali zaskoczeni częstością i rozległością występowania tego schorzenia u młodych mężczyzn w wieku poborowym. Przeprowadzane badania sekcyjne na żołnierzach zmarłych podczas walk, wykazały rozliczne zmiany miażdżycowe, głównie w naczyniach wieńcowych serca.

Choroba ta, o której zaczęliśmy rozmowę, nazywa się po polsku miażdżycą. Nazwa pochodzi od miązgi kaszowatej, która powstaje w ścianie naczyń krwionośnych, głównie tętniczych, w wyniku odkładania się w błonie wewnętrznej tych naczyń, złogów różnych związków, pochodzących z zaburzonej przemiany cukrów i tłuszczów.

W I fazie dochodzi do odkładania pochodnych mukopolisacharydów, a w II fazie odkładają się w tych naczyniach, pochodne przemiany tłuszczowej, jak: fosfolipidy, kwasy tłuszczowe, tłuszcze obojętne i cholesterol.

Substancje te, odkładając się w postaci złogów, powodują włóknienie i zwężenie światła naczyń. Złogi te naciekają ścianę naczyń tworząc sztywne blaszki miażdżycowe, które wpuklają się do światła naczyń. Mechanizm ten powoduje to, że naczynia tętnicze stają się sztywne i o mniejszym przekroju.

Miejsca, utworzonych blaszek miażdżycowych w naczyniach tętniczych, stają się bardzo niebezpieczne. Tworzące się tam ogniska miązgi kaszowatej, ulegają często owrzodzeniom, a ich zawartość trafia do obiegu krwi i powoduje niebezpieczne zatory np. w mózgu czy kończynach lub innych, ważnych dla życia narządów.

W miejscu utworzonych blaszek miażdżycowych, naczynia tętnicze są szczególnie zwężone. Fakt ten powoduje, że upostaciowane składniki krwi, jak płytki krwi i eryocyty, zlepiają się i razem z fibrynogenem tworzą swoiste korki, czyli zakrzepy. Jest to proces bardzo groźny dla życia. Może się tak np.

rozwijać zakrzepica płuc, która manifestuje się dusznością, uczuciem braku powietrza, bólami serca.

Ogniska miażdżycowe zostają z biegiem czasu nasycone solami wapnia. Powoduje to, że naczynia tętnicze stają się wąskimi, nieelastycznymi rurkami. Przez tak sztywny system z trudem krąży krew.

Opisane powyżej zmiany mogą powstawać w każdym narządzie ludzkiego ciała. A więc w mózgu, sercu, nerkach czy kończynach dolnych. W zależności od rozległości powyższych zmian naczyniowych, w danym narządzie, pojawiają się mniej lub więcej nasilone objawy kliniczne. Objawy te są spowodowane niedotlenieniem i niedożywieniem tkanek. Przez zmienione chorobowo naczynia tętnicze do tych tkanek nie dociera w należytej ilości tlen i substancje odżywcze. Najpierw pojawia się ból, a później nawet martwica. I tak najczęściej spotykamy się:

- ze strony serca - z bólem dławicowym, a nawet zawałem (martwicą),
- ze strony mózgu - z szumem w głowie, gorszą pamięcią a nawet krwotokiem czy rozmiękaniem (po łacinie ramolito cerebri). Rozmiękanie mózgu może łatwo wystąpić u starszych osób, którym nadmiernie obniżymy ciśnienie krwi.
- nerek - z obniżeniem diurezy, obrzękiem i nadciśnieniem.
- kończyn dolnych - z chromaniem czy zgorzelą palców.

Wszystkie te objawy będą się nasilały podczas wysiłku, ponieważ wtedy zapotrzebowanie na tlen i substancje odżywcze, ze strony tkanek wzrasta.

Czy miażdżycę można szybko rozpoznać?

Można, ale jest tu zwykle pewna subiektywna trudność. Mianowicie objawy kliniczne spowodowane miażdżycą rozwijają się bardzo powoli. Trzeba bezwzględnie zapamiętać, że zmiany chorobowe zaczynają się w naczyniach krwionośnych już w wieku młodzieńczym. Natomiast odczuwalne objawy kliniczne i powikłania występują zwykle dopiero po 20-40 latach trwania choroby.

Jest to więc choroba bardzo podstępna, a w okresie manifestacji klinicznej, spustoszenia w naczyniach tętniczych i narządach ważnych dla życia są już bardzo rozległe. Zapamiętajcie o tym ludzie młodzi, którzy zwykle jesteście przekonani, że posiadacie doskonałe zdrowie!

Wobec tego, co trzeba wiedzieć i o czym pamiętać?

Najważniejsze i najlepsze jest zapobieganie, czyli profilaktyka. Jest to zasada obowiązująca w każdej dziedzinie życia. Ta zasada, jako hasło znana jest do znudzenia, gorzej jest natomiast ze zrozumieniem jej istoty i sposobów realizacji.... - ale o tym porozmawiamy w następnym spotkaniu. Zapraszam.

Józef Krawczuk

O zacnych Helanach, Paniach i Panach.

„ Na wieży brak wszelkich drobnych wróżek, które w zwykłym życiu uczą stosować wszystko do siebie. Wszystko, z czym styka się latarnik, jest olbrzymie i pozbawione zwartych, określonych kształtów. Niebo - to jeden ogół, woda - to drugi, a wśród tych nieskończoności jest jedna dusza ludzka! Jest to życie, w którym myśl jest raczej ciągłym zadumaniem się, a z tego zadumania nie budzi latarnika nic, nawet jego zajęcia. Dzień do dnia staje się podobny, jak dwa paciorki w różańcu i chyba zmiany pogody stanowią jedyną rozmaitość. ”

Cytatem z noweli Henryka Sienkiewicza „Latarnik” rozpoczynam kolejną opowieść o ludziach naszego miasta, prezentowanych dotychczas w rubryce „Zwykli - niezwykli”.

Bohaterem dzisiejszej relacji będzie pan Aleksander Brojek, pracownik Urzędu Morskiego w Gdyni, kierownik helskiej latarni morskiej - naszej blizy.

Przybył on do Helu w 1956 r. po odbyciu służby wojskowej i od razu znalazł pracę jako jeden z 4 latarników pod kierownictwem Józefa Wazdrąga, u boku kolegów Adriana i

Konkola. W 1973 r. uzyskał dyplom mistrza elektromechanika, a po przejściu pana Wazdrąga w 1974 r. na emeryturę objął kierownictwo latarni. W szkole powszechnej czytał „Latarnika”, ale nigdy nie myślał, że sam nim będzie. Później czytał tę książkę wiele razy - już inaczej niż kiedyś. Nie przyznaje się jednak do traktowania swego zawodu w kategoriach romantyzmu - ot, jest to po prostu zawód. Trzeba codziennie wejść 3-4 razy na wieżę, sprawdzić urządzenia, wyczyścić szyby i lustra, co szczególnie jesienią w październiku bywa uciążliwe. Związane jest to z plagą drobnych owadów, które przyklejają się na szklach jak pszczoły na plastrach miodu - codziennie zeskrobuje się wtedy kilka wiader tych owadów.

Dawniej światła latarni włączało się ręcznie; zaspaleś - latarnia nie świeciła. Częściej wchodziło się na wieżę by sprawdzić widoczność i włączyć buczki mgłowe. Dziś człowieka wyręczyła fotokomórka, a buczki mgłowe wycofano; pływające jednostki mają radary. W Helu obserwuje się dziwną specyfikę: na lądzie słońce i dobra widoczność, a na plaży, na samej linii brzegowej jakby kurtyna z gęstej mgły. Jeszcze przed paru laty do obowiązków latarnika należała również konserwacja urządzeń latarni „Szwedzka Góra”. Była ona podłączona z helską latarnią kablem, ale co najmniej raz w tygodniu należało przejść trasą zakopanego kabla, dokonać przeglądu aparatury i mechanizmów.



Pan Brojek w młodości.

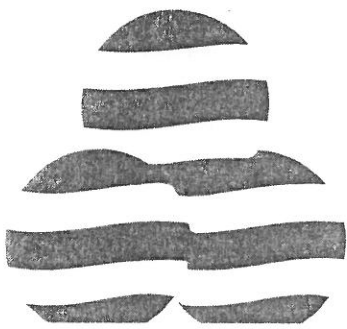
Na szczyt helskiej latarni prowadzą dosyć wysokie stopnie, jest ich 203. Trzeba, jak wicieć, wchodzić na wieżę 3-4 razy dziennie. Pytam pana Brojka, czy może określić odległość jaką przez te 40 lat przeszedł. Odpowiada: „chyba na księżyc bym zaszedł”. Kiedyś, wejście na latarnię było zabronione nawet dla rodowitych helan, nawet dla rodzin wojskowych, - od 4 lat naszemu bohaterowi przybyło obowiązków, helaska blizna cieszy się ogromnym powodzeniem, a tłumy turystów i gości dosłownie szturmują kasę.

Pan Aleksander mieszka przy latarni wraz z żoną Ludwiną, emerytką PPiUR”Kogi” i synem Tomaszem, absolwentem technikum elektrycznego. Być może za rok, po przejściu na emeryturę, syn zastąpi ojca.

Na zakończenie inny fragment noweli Sienkiewicza. Tak przedstawia on swego bohatera: „ Łagodnie, niebieskie jego oczy poczęły być jak oczy dziecka, zapatrzone wiecznie i jakby utkwione w jakiejś dali (...) zdawało mu się, że niebo, woda, jego skała, wieża i złote ławice piasku, i wydęte żagle, i mewy, odpłynęły i przypłyły, to jakaś wielka jedność i jedna, ogromna tajemnicza dusza; on zaś sam pogrąża się w tej tajemnicy i czuje ową duszę, która żyje i kołuje się. ”

Jest to opis latarnika Skawińskiego, ale jednocześnie jest to prawie wierny opis latarnika Aleksandra Brojka.

S. Ostrowski



PBG BANK

Grupa Pekao SA

Powszechny Bank Gospodarczy Spółka Akcyjna - Grupa Pekao S.A.

jest jednym z największych banków polskich wywodzących się z tradycji Narodowego Banku Polskiego, należącym do Grupy Bankowej S.A. Zasięgiem swojego działania Bank obejmuje 17 województw w tym również województwo gdańskie. PBG Bank należy do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Oznacza to, że środki pieniężne (łącznie z odsetkami naliczonymi do dnia spełnienia warunków gwarancji) zgromadzone przez każdego deponenta na rachunkach w PBG S.A., są gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

PBG Bank wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Półwyspu Helskiego uruchomił Punkt Bankowy w Jastarni, który mieści się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jastarni przy ulicy Portowej Nr 4 i oferuje klientom całą gamę produktów bankowych zarówno dla podmiotów gospodarczych jak i dla Klientów indywidualnych.



Produkty bankowe przeznaczone dla Firm:

- **rachunek bieżący**, który pozwala na szybkie i sprawne przeprowadzenie rozliczeń pieniężnych (gotówkowych i bezgotówkowych),
- **lokaty terminowe złotowe i walutowe**, na których można deponować nadwyżki finansowe, co zwiększa efektywność zarządzania własnymi środkami pieniężnymi,
- **lokaty krótkoterminowe (7 - 21 dni)**
- **kredyty na działalność gospodarczą: obrotowe, płatnicze, inwestycyjne, w rachunku bieżącym**
- **faktoring i forfaiting**,
- **karta płatnicza PBG S.A. VISA Business**,
- **karta PBG S.A. Eurocard/MasterCard Business**
- **czeki podróżnicze American Express**
- **operacje zagraniczne**,
- **skup i sprzedaż Euroczeków**.

Produkty i usługi bankowe przeznaczone dla klientów indywidualnych:

- **Konto Osobiste**, które służy do gromadzenia stałych miesięcznych wpływów np. wynagrodzenie, a także do regulowania stałych opłat takich jak: czynsz, energia elektryczna, gaz itp., łatwy dostęp do zgromadzonych na rachunku pieniędzy zapewnią czeki, które można realizować w placówkach PBG Bank do wysokości salda oraz w placówkach większości innych banków na terenie całego kraju i Urzędach Poczтовых do wysokości 300 PLN, /w bankach należących do Grupy Pekao S.A. * można realizować czeki gotówkowe z „Kont Osobistych” bez potwierdzenia - do kwoty 500 PLN.
- **kredyty odnawialne w Koncie Osobistym**,
- **karta płatnicza VISA Domestic**,
- **rachunek dewizowy**,
- **lokaty terminowe**,
- **pożyczki gotówkowe**,
- **kredyty na ratalny zakup środków transportu**
- **kredyty na ratalny zakup artykułów przemysłowych**
- **kredyty budowlane i hipoteczne**,
- **karta płatnicza VISA Classic**
- **skup i sprzedaż Euroczeków**

Ponadto pragniemy podkreślić, że PBG Bank - Grupa Pekao S.A. jest członkiem Krajowej Izby Rozliczeniowej, co pozwoliło na usprawnienie i przyspieszenie wymiany dokumentów rozliczeniowych między poszczególnymi oddziałami banków.

PBG Bank - Grupa Pekao S.A. jest bankiem samodzielnym, samofinansującym i uniwersalnym, mającym możliwość prowadzenia działalności z pełnym wachlarzem usług bankowych. Nasza oferta produktów bankowych jest ciągle wzbogacana i udoskonalana nowymi korzystnymi możliwościami współpracy, atrakcyjnymi produktami oraz elastycznym reagowaniem na potrzeby Klientów.

Oferta usług naszego Banku nie jest ofertą zamkniętą. Jesteśmy w stanie uwzględnić w niej wszelkie sugestie i propozycje zmian ze strony naszego Klienta.

Pragniemy podkreślić, iż celem Banku jest zbudowanie trwałej współpracy, która będzie dawała wymierne korzyści zarówno dla naszych Klientów, jak i dla Banku.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z usług naszego Punktu Bankowego w Jastarni.

Jastarnia, ul. Portowa 4, tel. 752-877, fax: 752-861

Godziny pracy Punktu Bankowego w Jastarni:

od poniedziałku do piątku: 9.30 - 18.30

soboty: 8.45 - 16.00

- - **Banki należące do Grupy Pekao S.A.:** Bank Polska Kasa Opieki S.A., Powszechny Bank Gospodarczy Spółka Akcyjna, Pomorski Bank Kredytowy S.A., Bank Depozytowo-Kredytowy S.A.